

Od autora: Wiersz z ostatniego rozdziału powieści "Doktora Żywago".

Зимняя ночь

Мело, мело по всей земле
Во все пределы.
Свеча горела на столе,
Свеча горела.

Как летом роем мошкara
Летит на пламя,
Слетались хлопья со двора
К оконной раме.

Метель лепила на стекле
Кружки и стрелы.
Свеча горела на столе,
Свеча горела.

На озаренный потолок
Ложились тени,
Скращения рук, скращения ног,
Судьбы скращения.

И падали два башмачка
Со стуком на пол.
И воск слезами с ночника
На платье капал.

И все терялось в снежной мгле
Седой и белой.
Свеча горела на столе,
Свеча горела.

На свечку дуло из угла,
И жар соблазна
Вздыхал, как ангел, два крыла
Крестообразно.

Мело весь месяц в феврале,
И то и дело
Свеча горела на столе,
Свеча горела.

Zimowa noc

Przez świat pędziła ile sił
śnieżna zawieja.
Świeca płonęła aż po świt,
świeca płonęła.

Jak latem ćmy, niemądre ćmy
lecą wprost w ogień,
tak zlatywały się do szyb
płatki śniegowe.

Lepiła kółka, strzałki z nich
nocna zawieja.
Świeca płonęła aż po świt,
świeca płonęła.

Płomień oświeślał sufit. Tam
drżały w półmroku
cienie splecionych z sobą ciał,
splecionych losów.

Na ziemię pantofelki dwa
spadały z hukiem.
Wosk ze świecznika niczym łza
kapał na suknię.

A wszystko za zasłoną z mgły,
gęstej jak welon.
Świeca płonęła aż po świt,
świeca płonęła.

Z kąta na świeczkę dmuchał wiatr,
żar namiętności
na obraz krzyża skrzydła dwa,
jak anioł, wznosił.

Mknęła przez świat w lutowe dni
śnieżna zawieja.
Świeca płonęła aż po świt,
świeca płonęła.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lilah, dodano 15.08.2016 08:22

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.